Przejmujący list strajkujących nauczycieli „Czerwoniaka”

data aktualizacji: 2019.04.18 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. Włodzimierz Szczepański)

11 dzień strajku nauczycieli. Dalej nie widać, aby strona rządowa chciała rozwiązać problem edukacji, bo teraz już nie tylko o podwyżki chodzi. Strajkujący nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie napisali poruszający list.

– Obecne działania rządu spowodowały, że poczuliśmy się upokorzeni. Walczymy o swoją godność, dając bezcenną lekcję postawy obywatelskiej. Nikt z naszego grona pedagogicznego nawet przez chwilę nie pomyślał, żeby skrzywdzić własnych uczniów, ale bez tego strajku naszych postulatów nikt by nie zauważył – czytamy w liście strajkujących nauczycieli popularnego „Czerwoniaka”, czyli Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie.

Przed świętami pedagodzy liceum złożyli życzenia uczniom i rodzicom, ale też napisali o strajku. List jest poruszający.

– Znacie nas od wielu lat, mamy nadzieję, że wiecie, iż Liceum im. Stefana Żeromskiego jest naszą wspólną dumą – dodają.

O ich sumiennej pracy świadczy nie tylko wysokie wyniki maturalne, ale też sukcesy olimpijskie i wolontariackie, zajęcia pozalekcyjne. Wszystko jest rezultatem co najmniej 40 godzin pracy tygodniowo, a tymczasem wciąż słyszą, że pracują tylko 18 godzin.

– Strajk w naszej Szkole świadczy o ogromnej potrzebie zmian – tłumaczą.

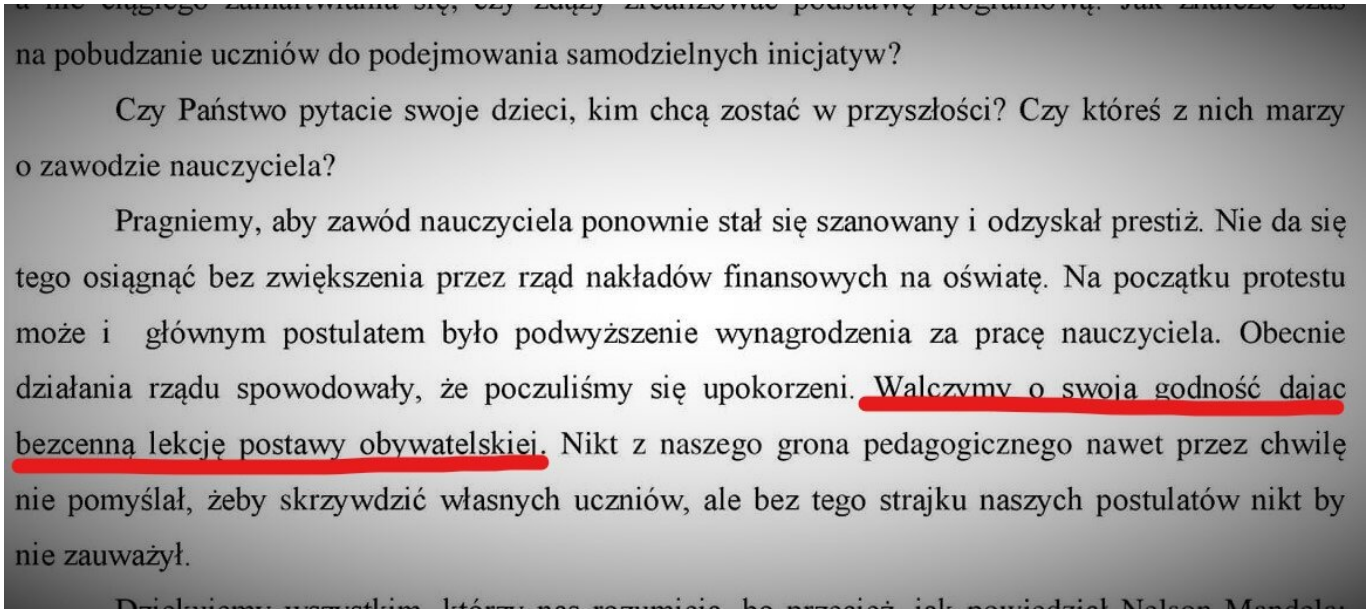
Wiele lat zaniedbań w polskim systemie oświaty, nieprzemyślane reformy i nieodpowiedzialne zmiany podstawy programowe spowodował, że nauczyciele mówią „stop".

– Nasze dzieci co kilka lat są poddawane bezmyślnym eksperymentom. Obecna reforma nie poprawi jakości pracy szkoły, a zwiększy stopień biurokratyzacji szkoły – przekonują.

Więcej papierkowej pracy oznacza mniej czasu na przygotowania do zajęć i uczniów. Dodają, że na początku protestu chodziło tylko o podwyżki, teraz chodzi już o godność!

To już jedenasty dzień strajkujących nauczycieli w całej Polsce. W poniedziałek w Żyrardowie nauczyciele przyszli pod ratusz. Tak dużego zgromadzenia strajkujących Żyrardów dawno nie widział. Protestujących przyjechał wesprzeć Broniarz, szef ZNP. Dalej nie widać, aby strona rządowa chciała rozwiązać problem edukacji, bo nie tylko o podwyżki chodzi. Prorocze wydają się być słowa Sławomira Maszewskiego, nauczyciela Czerwoniaka, który kilka dni temu powiedział: – Rząd będzie grał na zwłokę. Podobnie jak to było w przypadku protestu osób niepełnosprawnych. Rząd zdaje sobie sprawę, że nauczyciele nie wyjdą na ulice palić opon. Zdaje sobie też sprawę, że podwyżkami i tak nie kupi poparcia nauczycieli.

Sławomir Maszewski na znak protestu zrezygnował nawet z legitymacji oświatowej „Solidarności". Ten związek w przeciwieństwie ZNP popisał porozumienie z rządem.



na pobudzanie uczniów do podejmowania samodzielnych inicjatyw?

Czy Państwo pytacie swoje dzieci, kim chcą zostać w przyszłości? Czy któreś z nich marzy o zawodzie nauczyciela?

Pragniemy, aby zawód nauczyciela ponownie stał się szanowany i odzyskał prestiż. Nie da się tego osiągnąć bez zwiększenia przez rząd nakładów finansowych na oświatę. Na początku protestu może i głównym postulatem było podwyższenie wynagrodzenia za pracę nauczyciela. Obecnie działania rządu spowodowały, że poczuliśmy się upokorzeni. Walczymy o swoją godność dając bezcenną lekcję postawy obywatelskiej. Nikt z naszego grona pedagogicznego nawet przez chwilę nie pomyślał, żeby skrzywdzić własnych uczniów, ale bez tego strajku naszych postulatów nikt by nie zauważył.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/31758-przejmujacy-list-strajkujacych-nauczycieli-czerwoniaka